№. 141. w Czwartek dnia 20. Czerwca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 17. Czerwca. — Wczoraj znaleziono pomiędzy Berlinem a Köpnick młodego Polaka Tomickiego z Prus zachodnich zastrzelonego. Tomicki znanym tu był z procesu wytoczonego Polakom w r. 1847., za należenie do związku polskiego, był on przez Mierosławskiego przeznaczony na komissarza okręgu swieckiego. Dorozumiewają się, że Tomicki zginął w pojedynku, ale nic pewnego niewiedzą pod tym względem, bo ani przeciwnik ani sekundanci nie są znani. Tyle jest rzeczą pewną, że poległy przed niedawnym czasem miał spór z kimsiś polityczny i narodowy, i że wieczorem w sobotę opuścił koszary gwardyi strzelców, w których służbę wojskową odbywał, mając przy sobie kartę nocną legitymacyjną. Wczora znaleziono go zastrzelonego na drodze do Köpnik, niedaleko tego miasta. Rana jest osobliwsza: kula w prawą skroń trafiła i wyszła niedaleko tego miejsca nad prawem okiem. Obok trupa leżała biała chustka, a na twarzy znajdowały się plamy czarne od prochu, z tego wnoszą, że pojedynek odbył się na odległość chustki.

Raciborz, 16. Czerwca. — Niedaleko tego miasta schwytał chłop sępa (vultur fulvus), mającego białą głowę, szyję niebieską okrytą skórą zmarszczoną, pierze czerwono żółtawe, a pióra w ogonie i skrzydłach na końcu czarne. Ptak ten zapewne zbyt się obciążył ścierwem i niemógł uciekać. Od końca do końca skrzydeł jest na 12 stóp szeroki, a wysoki 4 stopy. Chłop sprzedał ptaka tego księciu raciborskiemu, który go w zamku swym w Raudten w wielkiéj klatce chowa.

Z Frankfurtu n. M. piszą do Gaz. augsburskiéj następujące szczegóły tyczące się sprawy niemieckiéj: „Wiadomości jakie tu mamy o rokowaniach warszawskich brzmią całkiem odmiennie od podanych przez berlinskie i wiedeńskie dzienniki. Takto rzeczy w odmiennem ukazują się świetle wedle stanowiska patrzącego. Cesarz rosyjski nie miał podobno ochoty mieszać się do wewnętrznych spraw Niemiec i w téj mierze odwoływał się do oświadczeń zrobionych kilkakrotnie w depeszach do swoich posłów. Wskazał na traktaty z r. 1815., jako swój punkt zapatrywania się na rzeczy i wyraźnie powiedział, że nie usunie się od obowiązku utrzymania tychże przeciw komu bądź, skoro do tego wezwanym zostanie. Przytém napomniał, aby zatargi gabinetowe nie przerodziły się w wojnę powszechną. Nie mamy nic o tém, aby przemawiał za projektem pruskiéj jednoty, lub aby miał wzywać Prusy do przywrócenia formy związkowéj z r. 1815. Owszém zdaje się, że ta kwestya pozostawioną została porozumieniu się między sobą państw niemieckich. Natomiast wiemy z pewnością, że car nalegał na Austryą, aby odstąpiła od projektu wcielenia całéj monarchii do związku niemieckiego, w którymby słowianizm cierpieć musiał. Jaki to wpływ wywrze na politykę Austryi, pokaże się niebawem — bo od tego zawisły jéj kombinacye do Niemiec. Nie słychać dotąd nic o innem jak towarzystwkiem zbliżeniu deputowanych unii do pełnomocników zgromadzonych na kongres państw. Zdaje się, że z obu stron przemyślają nad wybiegiem, jakby to zbliżenie rozpocząć; hr. Thun wysłał podobno swego sekretarza po instrukcye w téj mierze. Osoby przypuszczone do zaufania austryackiego utrzymują, że Austrya nie będzie przeszkadzała dziełu jednoty, jeżeli Men nie będzie téjże granicą i jeżeli unia zaniecha swéj konstytucyi. Sięganiu po Badenią stale będzie się Austrya opierać, a konstytucyi unijnéj z tego powodu uznać nie może, bo w niéj zapewnione są ludowi swobody parlamentarne, jakie odbijaćby musiały zbyt silnie od ograniczenia ludów nie unijnych.“

Anglia.

St. Leonard, d. 11. Czerwca. — Ludwik Filip dogorywa już na łożu śmiertelnem. Guizot, Montalivet, Duchatel, de Salvandy dzisiaj a najdaléj jutro tutaj spodziewani. Lekarze odbyli naradę i oświadczyli, iż ex król niemoże być do Claremont przewiezionym, gdyż niezawodnie umarłby w drodze. A więc zbliża się ów czas, gdzie były król będzie musiał wypłacić dług śmierci i złożyć przed Sędzią Najwyższym rachunek z czynów swoich. — Co się tyczy polityki z tem się łączącéj, pokazuje się z źródeł pewnych, co następuje. Od pewnego czasu Ludwik Filip stał się bardzo pobożnym, i codziennie prawie spowiedzią oczyszcza sumienie swoje, i nie dziw, na starość pamięć stępiała, a z grzechów co dzień się coś nowego przypomina. Przestając często z spowiednikiem swoim, zniewolony został do napisania listu własnoręcznego do Henryka V., w którym go błaga o przebaczenie i przewinienie swoje uzurpacyi sam jawnie wyznaje. Henryk odpowiedział na to w słowach ujmujących i nader przyjacielskich, nazywając go wciąż swym stryjem. W liście tym stoi, że on (Henryk), gdyby ze zrządzenia boskiego wstąpić miał na tron Francyi, nieda się nigdy powodować doradcom ostatecznym, ani pana Larochejaquelin, Berryer i t. d. ani osobom jego otaczającym, ale szczególniéj opinii publicznéj w Francyi radzić się będzie. — Po wzajemnem odebraniu tych listów, wysłał Ludwik Filip swych najszczerszych przyjaciół, pomiędzy innymi Vigniera i Pasquiera, do Henryka V., którzy aż do téj chwili tam bawią.

Kiedy się to działo, trzeba było z drugiéj strony na to zwrócić uwagę, aby członków familii orleańskiéj przerobić. Ludwik Filip kazał ich niebawem do siebie powołać. Małżonka jego, książęta Nemours i Montpensier zaraz się życzeniu Ludwika Filipa poddali i żądali tylko, aby po śmierci Henryka bezdzietnego następstwa tronu dla hrabiego Paryża zapewnione było. Książęta zaś Joinville i Aumale oparli się ugodzie téj jako też księżna Orleanu i oświadczyli, że na warunki owe przystać niemyślą.

Nieco późniéj udało się księciu Aumale pozyskać, księżna Orleanu wachała się i nakoniec oświadczyła, że co się tyczy jéj osoby, chętnie się zastosuje; lecz we względzie jéj dzieci niedoletnich, których opiekunem jest książe Joinville, nic stanowić niemoże. Lecz Joinville powiedział, że do ugody takiéj nie tylko przystąpić niemoże, ale nawet w razie potrzeby przed zgromadzeniem narodowem i przed całą Europą protestacyą założy. Nigdy on Henryka V. za króla Francyi nieuzna, gdyż korona francuzka należy prawnie jedynie do hrabiego Paryża.

Teraz więc powołani do Anglii przyjaciele Ludwika Filipa sprawę tę mają roztrząsnąć, i jak się zdaje, podadzą oni rękę do zgody księciu Joinvillowi i unią obydwóch linii bourbońskich do skutku przywiodą. — Tem jednakże rzeczy całéj jeszcze niezałatwiono, należało też mieć wzgląd na Ludwika Napoleona. Tymczasem zapewniono mu przez władzę ustawodawczą owe żądane 3,600,000 franków; oprócz tego pewnym osobom polecono, aby mu ofiarowały 10 milionów franków, jeżeli przyczyni się do przywiedzenia do skutku unii Burbonów i Henrykowi V. drogę do tronu utoruje. Ścieszki do celu tego prowadzące mają mu być wytknięte i t. d. Jeżeli pozory niemylą, prezes okazuje chęć przychylenia się do tego projektu. Miał podobno oświadczyć, że wszystko, coby do szczęścia posłużyć mogło, uczyni z poświęceniem siebie samego.

Francya.

Paryż, 14. Czerwca. — Rząd wkrótce przedłoży zgromadzeniu narodowemu dwa nowe projekta prawa, jedno względem prassy, drugie dotyczące politycznego zamieszkania.

Według sprawozdania tygodniowego banku, zapas metalu jego powiększył się o pół miliona franków, a bieżący rachunek skarbu blisko o 7 milionów, obieg zaś banknotów zmniejszył się o pół miliona.

Komissya wyznaczona do zdania sprawy nad prawem uposażenia prezydenta, długo dziś obradowała, ponieważ chodziło o ostateczną uchwałę i zamianowanie sprawozdawcy. Zaręczają, że jeszcze żadna uchwała stanowczo nie zapadła i że głosy rozdzielone są na sprawozdawcę, pomiędzy Cretonem, przeciwnikiem uposażenia, a Desmazurem lub Chapotem, zwolennikami zapłacenia długów prezydenta. Creton podobno ma za sobą najwięcéj głosów. W najwyższych kołach nawet niewiadomym jest wypadek, czy odrzucą czy przyjmą projekt rządowy uposażenia prezydenta. Według Pressy mieli oświadczyć ministrowie spraw wewnętrznych, finansów i

sprawiedliwości na wczorajszém posiedzeniu komissyi, że wystąpią z urzędowań, jeżeli większość oświadczy się przeciw prawu uposażenia. Oświadczenie to miało takie uczynić wrażenie na trwożliwszych członków komissyi, że 6 z nich tylko się opiera uposażeniu.

Duchatel i Guizot w przyszłą sobotę wyjadą do Londynu.

Członkowie większości, którzy niechcą zezwolić na uposażenie prezydenta rzeczypospolitéj, zapytali się przywódzców lewéj strony, czyli się zgadzają na tajne głosowanie nad tém prawem. Odpowiedziano na to, że lewa strona żądać będzie imiennego głosowania.

Pamiętniki Jerzego Sanda zawierają dziesięc tomów i niewyjdą na widok publiczny drogą księgarską, ale we feletonie dziennika le Credit, który je nabył za znaczną sumę. Sądzą, że Cavaignac dał na ten cel pieniądze, aby tym sposobem jego organ zyskał na upowszechnieniu.

Podrabianie ostatnich fałszywych banknotów odbywało się za pomocą fotografii.

Prezydent po swéj podróży do St. Quentin znów nabrał otuchy, że może żądać przedłużenia prezydentury. Monitor opisuje tę podróż prezydenta, a między innemi tak pisze: »po za zieleniejącemi polami z tamtéj strony Compiegne, orszak przejeżdżał około Noyon, gdzie naczelnik Kapetyngów wybranym został królem, około Noyon, którego dzieje świadczą, że nawet stara Francya dwa razy wyrzucała gałęź zbutwiałą, aby się poddać temu, którego Bóg wyznaczył na zbawiciela Francyi w nieszczęściu. — Odnoszą ustęp ten do nieporozumień między d'Hautpoulem a Changarnierem, jakotéż do codziennych a tajnych konferencyi pomiędzy jenerałem Baraguay d'Hilliersem a prezydentem, i z tego wywodzą rozmaite dorozumiewania. Dziwiło to niepomału, że podczas ostatniéj podróży prezydenta do St. Quentyn, Odilon Barrot wciąż przy nim się znajdował i z nim rozmawiał. Od 31. Października niepostał Odilon Barrot w elizejskim pałacu. Podobno poselstwo prezydenta dopiero po przegłosowaniu nad prawem uposażenia przesłaném zostanie zgromadzeniu narodowemu.

Legitymistyczny Univers twierdzi, że otrzymał list z Londynu, który wychwala pobożność teraźniejszą Ludwika Filipa i Maryi Amalii, dawniéj nie był zadowolony z przywiązania i pobożności religijnéj L. Filipa. Teraz tak pisze: polityka w Claremont jest arcy chrześciańską. Gdzieindziéj dwór wygnanych książąt staje się ogniskiem intryg i spisków, tu tego nie masz, podobnie jak we Frohsdorf. Nie widać tu jak i we Frohsdorf żadnych spiskowych. Zajmują się w Claremont tylko spekulatywną polityką. Król protestuje przeciw oskarżeniom, jakoby przyczynił się do wypadków, które go na tron wyniosły i twierdzi, że ich sobie nawet nie życzył. Korona, mówił L. Filip, potoczyła się po bruku, śród ulicy pochwyciłem ją i wsadziłem na głowę moją. Nie było innego środka do utrzymania jéj domowi Burbonów, do utrzymania Francyi dla monarchii. Mógłem tylko wybierać pomiędzy tronem a wygnaniem. Gdybym był znikł, wówczas dzień ten byłby Francyą na zawsze oddzielił od Burbonów pod monarchią. Byłbym wydał kraj rzeczypospolitéj, a rzplta zagranicy, a dom Burbonów w najszczęśliwszym przypadku, mógłby tylko wrócić do Francyi w siodle nieprzyjaciela. Przez lat osimaście walczyłem z rzplitą, czułem, jak mnie oskrzydlała. Moja klęska najmniéj mnie zdziwiła, nie wiem, kto mógł więcéj nademnie dokazać. Uczyniłem to, co mogłem.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 14. Czerwca. Na żądanie ministra sprawiedliwości pierwszy przedmiot z porządku dziennego przypadający, względem posuwania urzędników na wyższe stopnie, odłożono do późniejszego posiedzenia. Drugim przedmiotem są wnioski kilku legitymistycznych reprezentantów i 15 reprezentantów z departamentu Pas de Calais, aby na przypadek nieprzewidzianych wydarzeń, gdyby władze teraźniejsze pozostały bez wpływu, mogły rady jeneralne po departamentach zawiazać się we władze wykonawcze. Wydział oświadczył się za uwzględnieniem tych wniosków i w swém sprawozdaniu tak się wyraża, aby rady jeneralne otrzymały nadzwyczajną władzę, gdyby nieszczęśliwym przypadkiem powstanie w Paryżu odniosło zwycięztwo. Rady jeneralne obawiając się ucisku, który stolica nieraz wywierała na departamenta, okazują teraz skłonność do stawiania oporu. Przedmiot ten wcale nie wywołał burzliwych rozpraw i dla tego zawiedziono się w oczekiwaniach. Żaden mówca nie żąda głosu, a więc reprezentanci, którzy poczynili te wnioski, nie mają sposobności i powodu, do ich objaśnienia i bronienia. Znaczną większością przyjęto wniosek o ich uwzględnienie. Następnie mnóstwo projektów mniejszego znaczenia, częścią przyjęto, częścią odłożono do czasu późniejszego. Posiedzenie odroczono o godzinie $3\frac{1}{2}$.

Telegraficzna depesza. Paryż 16. Czerwca, wieczorem o godzinie 8. Komisya uposażenia prezydenta zezwala 9 głosami przeciw 6 na jednorazowe wypłacenie prezydentowi 1,600,000 fr. — Thiers wrócił z Anglii, a natomiast Broglie i Duchatel wyjechali do Anglii. — Monitor zamieścił dzisiaj prawo deportacyi.

Giełda: Renta 5proC. 92 fr. 65 cent.

Madryt, dn. 11. Czerwca. — Co dzień spodziewają się pologu królowy.

Prezydent rzeczypospolitéj tak się odezwał w St. Quentin podczas obiadu dlań wyprawionego: »Panowie, gdybym mógł działać wedle woli mojéj, przybyłbym tu do was i rozpatrzył się w waszych stosunkach i ucieszył waszym przywiązaniem. Na nieszczęście los stawia ciągłą przeszkodę między wami a mną, i nie pozwala mi zostać waszym współobywatelem. Wiecie, żem sześć lat przetrawił w mieście o kilka mil tu ztąd, ale, że mnie przedzielały mury i szańce od was. Dziś jeszcze obowiązki moje oddalają mnie od was, gdy tymczasem w waszych oczach oczerniają źli ludzie moje czyny i moje uczucia. Nazwisko, które noszę, tłumaczy missyę, którą wypełniam. Kiedy tu przed 48 laty przybył pierwszy konsul na założenie kanału, powiedział wam: uspokójcie się, burze przeminęły, prawdy rewolucyi naszéj zatryumfują a błędy i przesądy stare zniką, gdy się podniesie przemysł i bezpieczeństwo. Podniosę wasze zakłady, uplodnię wasze pola, ulepszę los ludu. — Obejrzcie się w około siebie, azali pierwszy konsul nie dotrzymał słowa. Tę samą missyą i ja mam do spełnienia. Trzeba mi popierać dobre kierunki rewolucyi, a pokonywać złe, trzeba dopomagać ludowi instytucyami pożytecznemi, ale trzeba go przekonać zarazem, że porządek jest podstawą wszelkiéj społeczności. Porządek jest to utrzymanie tego, co wypłynęło z wolnych wyborów ludu, jest to tryumf woli narodowéj nad wszystkiemi stronnictwami. Miejcie przekonanie obywatele, że usiłowania moje i rządu mojego nie przestaną wspierać waszych fabryk i polepszać losu robotników waszych.«

Na wieczór miasto było oświecone i puszczano sztuki ogniowe, przy których człowiek jeden życie stracił. — Po obiedzie był bal w późną noc i dopiero nazajutrz prezydent wrócił do Paryża.

Włochy.

Lombardya. — Według doniesień w dziennikach medyolańskick zamieszczonych pożyczka nałożona na królestwo lombardzko-weneckie ma być w sposób następujący rozdzieloną: 30 milionów złożą wielcy posiedziciele gruntów, 40 milionów kupcy hurtowi a 50 milionów dostarczą rozmaite zakłady.

Turyn, d. 8. Czerwca. — Izba deputowanych naradzała się wczoraj nad prawem bankowem, i dała rządowi upoważnienie do puszczenia w obieg, zacząwszy od 1. Sierpnia, według własnego zdania co do czasu, trzecią serią obligacyi państwa w ilości 16 milionów lirów. Minister handlu, Santa Rosa, który przed pewnym czasem był zapadł niebezpiecznie, objął znów tekę swoję.

Z Rzymu piszą pod dniem 6. m. b., iż jenerałowie francuzcy Guesviller i Morris i kardynał Dupont właśnie miasto opuścili. — Krewniakom podsekretarza stanu, kardynała Antonelli, wynagradzając zasługi osobiste tego książęcia kościoła około restauracyi papiezkiéj, udzielono prawo obywatelskie rzymskie, tak dla nich jak i dla ich następców na wieczne czasy. — Podług korespondencyi z Rzymu do gazet francuzkich, zastanawia tam wszystkich mocno, że sekretarz państwa tak długo odwleka ogłoszenie reform gminnych i finansowych, które papież tak uroczyście przyobiecał, a które potrzeby czasu i położenia koniecznemi czynią. — Siostrzeńca kardynała della Genga, hrabiego Fiumi schwytano na fałszowaniu not bankowych, co niemało chałasu narobiło. Jenerał Gemeau rozporządził niektóre poprawki około warowni S. Anioła; koszta z tąd powstające miasto ma opłacić. Trzymają się tu w tem planu dawnego Urbana VIII. Zresztą nowe przybudowania ograniczają się na odbudowanie części uszkodzonych. — Ludność obca, którą tu uroczystość Bożego Ciała zwabiła, dawno już miasto opuściła. Deszcz ulewny, połączony z zrywaniem się obłoków, który się od kilku dni powtarza, wzbudza wielką obawę o żniwa płodów polnych, jako też o stan zdrowia powszechnego. Zazwyczaj w skutek ulewów takich panują potem febry rozmaite z wielką uporczywością.

Z Rzymu piszą do gazety Times pod dniem 5. m. b., że położenie rządu papiezkiego jest nader przykre, i że istotnie dziwić się trzeba z kąd owa spojność jego pochodzi, czem się trzyma, i dla czego się nierozpada. Jest on bez pewnéj zasady, zbywa mu na finansach, a jednak przedłuża życie swoje od godziny do godziny, zapominając o przeszłości, nietroszcząc się o obecność i w najwyższym stopniu obojętny we względzie przyszłości. Ma się rozumieć, że tu jest mowa o rządzie świeckim. — Na list Freeborna tyczący się postępowania w mieszkaniu zastępcy konsula Ercola nieodpowiedział jeszcze pro sekretarz państwa; a ponieważ stopień Ercole jest jedynie nominalny a nie rzeczywisty i że on pod każdym względem jest poddanym rzymskim, przeto rząd papiezki pewnie sprawę całą puści w niepamięć. Niesłychać także wcale, aby odpowiedziano na notę, żądającą 12,000 funt. szter. jako wynagrodzenia dla poddanych angielskich; powiadają jednak, że rząd angielski przy swojem żądaniu obstawał, papież z kardynałami chce rozważyć, czyby niebyło stósownie, odebrać wszystkim bawiącym tutaj cudzoziemcom karty pobytu, skoro się niechcą zastósować, aby się poddali pod też same prawa, którym wszyscy poddani rzymscy w przypadku powstania ludowego podlegają i nierzekają się apelacyi do swego rządu. Gdyby rząd rzymski był zmuszonym do zapłacenia kwoty żądanéj, wtedy chce, jak powiadają, nałożyć podatek, pod nazwą: »podatek na wynagrodzenie Anglii«, aby tym sposobem imię nasze tym więcéj jeszcze nienawidzić. — Dziennik Constituzionale opowiada, że w Florencyi dnia 6. t. aresztowali żandarmi pewnego handlerza pachnidlami za to, iż wywiesił w oknie obraz litografowany, przedstawiający nabożeństwo żałobne wyprawione na cześć Toskańczyków poległych pod Castalone i Montanara, gdyż niemiał pozwolenia na wywieszanie dla publiczności owego

obrazu. Żandarmi niezważali na przedstawienie aresztowanego, że pozwolenia podobnego żadne przepisy niewymagają; jednakże władze miejscowe po dwóch godzinach znów go na wolność puściły. — Dziennik Osservatore Romano pisze, że stronnictwo demokratyczne w mieście Nizza wyprawiło ucztę wspaniałą dla niejakiego Don Paltrinieri z Modeny, na której tenże wzniósł toast na »trzecie oswobodzenie Włoch« i błogosławił broń, »która kiedyś w przyszłości w krwi wrogów znienawidzonych ziemi włoskiéj pomści się niezasłużonego upokorzenia Piemontu«. Książe Modeny dowiedziawszy się o tem, zakazał mówcy powrotu do jego rodzinnego miasta.

Austrya.

Wiedeń, d. 15. Czerwca — Z dniem 1. Października upada zapora celna pomiędzy Węgrami a krajami koronnemi, i z wyjątkiem Włoch tworzyć będzie całe cesarstwo austryackie jeden obszar celny. Nie jest to bynajmniéj rzeczą przypadkową, że właśnie teraz się rozporządzenie owo zjawiło, zostaje ono w ściśléj styczności do dalszych postępów rządu pruskiego na prawnéj podstawie unii, albowiem gabinet wiedeński na zasadzie urzeczywistnienia obietnic pod względem materyalnym poczynionych zamyśla skutecznie działać przeciw dążnościom Prus na polu polityki. Zniesienie zapory celnéj od strony Węgier i zamienienie Austryi w jedność pod względem celnym, mają Niemcom wyraźniejszemi i pożądańszemi jeszcze uczynić owe korzyści, które minister handlu w swoim wzmiankowanym już dość często memoryale o związku celnym z Niemcami tak bardzo wynosi; gdyż jak wiadomo zarzut główny, jaki czyniono przeprowadzeniu owego zjednoczenia pod względem celnym, leżał w tém odgraniczeniu Węgier. Skoro więc teraz przeszkody te usunięte zostaną, chce gabinet wiedeński dać Niemcom do zrozumienia, iż od nich jedynie teraz będzie zależeć, czy się będą chcieli przyłączyć do używania uciech raju tego i wprowadzić do owéj ziemi obiecanéj, gdzie mleko i miód strumieniami płynie. Dr. Höfken wypracował drugi jeszcze w tym względzie memoryał, w którym zapraszanie pierwotne w wybitniejszych jeszcze wyrażeniach powtarza; tym sposobem zamierzono usiłowania unii zniweczyć i wpływ Prus na Niemcy oskrzydlić. Pogłoska upowszechniona przez dzienniki sardyńskie o zrzeczeniu się księcia toskańskiego praw do tronu nabiera coraz więcéj podobieństwa do prawdy, zwłaszcza, że familia księcia jest z nim w Wiedniu obecną. Podobno teraz naradzają się nad utworzeniem rządu, przyczém naturalnie wpływ austryacki przedewszystkiem musi być zastrzeżony, gdyż cesarska polityka domowa wszelkiemi siłami dąży teraz do tego, aby sobie we Włoszech środkowych utworzy odpowiednią przewagę nad dumą Piemontu, który zresztą popierany przez Anglią na usiłowania te pilne daje baczenie. Austrya uważa w Piemoncie Prusy włoskie, któryby ją, przy niedbałém z jéj strony postępowaniu, z czasem na półwyspie tego samego mógł łatwo nabawić kłopotu, jakiego jéj teraz działania Radowitza w Niemczech narobiły. Zresztą system rządu turyńskiego nieprzyjaznyRzymowi jest ministerstwu tutejszemu bardzo na rękę, gdyż nagania papieża w objęcia Austryi, ale zawsze zachodzi tu jeszcze pytanie, czy liberalne towarzystwo Sardynii obecnie w sprawach kościoła nie jest oparte na prawdziwém uznaniu potrzeby narodowéj, i czy rząd piemontski nie jest punktem środkowym naturalnym sił młodzieńczych, na których zbudowane są nadzieje Włoch, kiedy Austrya jedynie przeszłość bez znaczenia i żywioły zużyte, widocznie do zgnilizny się zbliżające pod skrzydła swoje tuli.

W dzienniku Ost-deutsche Post znajdujemy następujący artykuł: »Austrya potęgą wypadków obecnéj chwili, sprowadzona jest na rozstajną drogę, godna zastanowienia. Prusy i Saksonia w ostatnich dniach uczyniły na drodze reakcyi kroki olbrzymie; jakież będzie w téj ważnéj chwili stanowisko Austryi? Czyli da się oświecić, albo raczéj oślepić swojéj bezwzględnéj i ambitnéj współzawodniczce, lub owemu kraikowi co w gorączkowym stanie, rzuca się to w jednę, to w drugą stronę, w ciągłem wahaniu między dwoma wielkiemi państwy niemieckiemi; Nie łudzimy się w tym względzie, że przykład Prus i Saksonii dla niejednego państwa niemieckiego, bardzo będzie uwodzącym, do pójścia w ich ślady. Bo przecież po wszystkie czasy wolna prasa była solą w oku nietylko rządom niemieckim, ale nawet i wielu poczciwym Niemcom, którzy chcą wolności — ale bez oręża i tarczy i w ogóle bez wszelkich attrybucyj, tradycyom policyjnego państwa przeciwnych. Trzeba Prusom przyznać, że niedopiero od chwili zwołania frankfurtskiego plenum, przeciwko przewodnictwu Austryi protestowały; od Marca już 1848 r. nieraz wstąpiły one na koléj wsteczną śmiało i na własną rękę.

Wówczas, kiedy do prawa inicyatywy i pozornego odosobnienia wszystkich dawnych stosunków związkowych w ogóle nie wielką przywięzywano wartość, Austrya dobrodusznie i bez zazdrości szła za pruskim popędem. Jenialna instytucya ciał wyborczych wten sposób znalazła wAustryi przyjęcie.

Dziś jednak rzeczy stoją inaczéj i spodziewamy się, że rząd austryacki, który na frankfurtskiem plenum niechce nawet dzielić z Prusami prawa przewodniczenia, tem mniéj pójdzie za inicytatywą, którą Prusy znowu na wstecznéj drodze tak energicznie pochwyciły — byłoby to bowiem przyznaniem się, że jest »drugiem w związku państwem.«

Jakoż, ministeryum naszemu nasuwa się teraz sposobność okazania się liberalném, małym kosztem. Czyż potrzebuje dla tego czynić kroki stanowcze ku urzeczywistnieniu konstytucyjnego życia, które jakkolwiek dziś jeszcze tylko na papierze, oddawna przecież stało się własnością austryackich ludów? Albo czyli ma poprzestać na tych zasadach in spe naszego konstytucyjnego życia, które w pierwszym szale marcowego ruchu jako nieprzyjemne, ale niepodobne do odmówienia koncesye, wywiązały się? Bynajmniéj. Wszystko, czego się od rządu wymaga, aby comparative wydał się liberalnym ogranicza się na tem: aby się stale trzymał tego prawodawstwa, które po wielkiem nawróceniu się umysłów, na szczycie swojéj potęgi, wśród najgłębszéj spokojności i bezpieczeństwa, pod opieką stanów wyjątkowych na najszerszéj podstawie, po wielodniowych, wielostronnych, kilkakrotnych obradach i przerobieniach, sam nadał. Powtarzamy, że sława liberalnéj konsekwentności i wierności danemu słowu, tak tanio, jak nigdy dotąd, jest do nabycia; nietylko dlatego, że głównie chodzi tylko o trzymanie się wczorajszego prawodawstwa; ale że nadto to wczorajsze prawodawstwo niejeden już obejmuje środek, do którego dzisiejsza nawet wsteczna polityka północna nieucieka się — i że te środki przyjęto wśród stosunków, które ani podobne są do wczorajszych i dzisiejszych stosunków Prus i Saksonii. W tym ostatnim względzie dosyć jest wskazać na różnicę między północno-niemiecką, mianowicie pruską i saską — a austryacką demokracyą; kto zna tamtą, jéj numeryczną siłę, jéj ukształcenie, jéj organizacyą i stanowczość, i porówna ją z tem, co pod tą nazwą występowało w Austryi — i co powiększéj części było jedynie podrzędną formą ogólnego usposobienia; ten przyznać musi, że rynsztunek, który sobie rząd Austryacki pod świeżym wpływem zaledwie przytłumionych extrawagancyj i trwających jeszcze podówczas (w Węgrzech i Włoszech) ich skutków i następności, stworzył, oparty był na ostatecznych premissach i wyrachowany do zapobieżenia ostatecznym ich następnościom.

Jeźli zatem rząd wzywamy, aby się przykładem dwóch państw sąsiednich niedał uwieść do przekroczenia linii, którą sobie przed rokiem wśród nierównie gorszych jak dzisiaj stosunków zakreślił, — to przekonani jesteśmy, że niczego nieżądamy więcéj, jak tego, co stokroć jest zbawienniejszém, aniżeli mizerna polityka zwracająca się bezustannie według kierunku politycznego wiatru.«

W Latomyślu (w Morawie) wychodzić będzie nowy tygodnik polityczny, pod tytułem: »Nowa Austrya«, którego ogłoszony w tych dniach program zasługuje na uwagę. Oto są najważniejsze z niego ustępy: »Warunkiem wolności ludu, jest jego ukształcenie. Jak długo obywatel kraju konstytucyi swojéj nierozumie, niema dlań konstytucyi. Zapoznanie prawdziwości tego twierdzenia, główną jest przyczyną dzisiejszego stanu Austryi, którego nikt godnym pożądroszczenia nie nazwie. Ostatecznym celem »Nowéj Austryi« jest polityczne ukształcenie ludu, a przez to samo organizacya stronnictw. Ministeryum konstytucyjnego państwa jedynie większością ludu wspierane być może na czas dłuższy, i jedynie tą większością może być na prawnéj drodze zwalonem. Taką to większość stworzyć, która w Austryi niemoże być inną jak tylko ściśle konstytucyjną — jest naszem głównem zadaniem, w tém też mieści się nasze polityczne wyznanie wiary, które najkrócéj wyraża się w tém żądaniu: »Chcemy konstytucyi państwa, która nam 4go marca 1849 przyobiecaną została«. Nasze stanowisko względem ministeryum jest jasne. Dalecy od chęci robienia mu opozycyi — gdyż takowa wśród obecnych okoliczności byłaby bezskuteczną — nieczujemy się też obowiązani do stawania w obronie jego czynów — bo tych w ogóle niepojmujemy. »Nowa Austrya« jest pismem dla ludu. Wstępne artykuły nasze będą jasnym i zrozumiałym wykładem tych rozporządzeń naszego ministeryum, które dobra lub zła ludu dotyczą; będą się one głównie zajmowały rozbiorem tych praw, których wykonywanie przez indyferentyzm i podstępną taktykę pewnéj zaślepionéj partyi było tamowanem. — Drugiem najważniejszym punktem, na który »Nowa Austrya« szczególném zamiłowaniem zwracać będzie oczy, jest życie gminne. W gminie spoczywa żywioł organicznego życia politycznego, ale w niéj także leży zaród drobiazgowéj zazdrości i nienawiści, kastowego odróżniania i obourmarcia wszelkiego uczucia ogólnego dobra. Podejmiemy walkę z samoubustwem mieszczaństwa, aczkolwiek nam wiadomo, jak wiele przedsięwzięcie takie napotkać musi przeszkód; w tym punkcie starać się będziemy o najzupełniejszą bezwzględność i niezmordowaną opozycyą. W przeglądzie dzienników wyjaśniane będą krytycznie te organa konserwatywnego stronnictwa, których zadaniem jest stanowczy postęp ludu... w głupocie. Jeżeli nasza dewiza: »Każdy ma tyle władzy ile posiada rozsądku« trafi do przekonania, to wkrótce ustąpi powód bezczynności naszych politycznych współ wyznawców, a pierwszy krok do rozwoju wolnego życia ludu, niedługo da na siebie czekać.«

— W skutku znieważenia herbu cesarskiego w mieścicie Udine, nałożono jak mówią kontrybucyą 30,000 cwancygierów na miasto, o ile winowajca niezostanie odkrytym lub wydanym.

Artykuł dziennika Reichszeitung zapowiadający bliskie i korzystne zmiany w obecnych stosunkach Węgier, niemałe sprawił wrażenie we wszystkich warstwach tamtejszego społeczeństwa. Jeden ze znakomitszych członków liberalnego stronnictwa, w liście do Wanderera, wystawia pomyślny wpływ, jaki te zapowiedzi wywarły na usposobienie umysłów; ale porównywając epokę cesarza Józefa z obecną chwilą, dowodzi, że jak wówczas wszystkie niemal usiłowania postępowego monarchy ku wprowadzeniu instytucyi zgodnych z duchem czasu, rozbiły się o opór komitatów — dla tego tylko, iż takowych nieprzeprowadzał drogą sejmową — tak i dzisiaj, w oczach każdego obznajmionego z charakterem narodu, spieszne

zwołanie sejmu i uchwalenie przezeń projektowanych od rządu reform, najpilniejszą jest potrzebą, i nieodzownym warunkiem trwałości nowych instytucyi. W ogóle zaś dzisiejsze potrzeby kraju dadzą się zamknąć w 4 następujących punktach: 1) Ogólna amnestya i wydalenie na czas nieograniczony indywiduów dla publicznego spokoju niebezpiecznych; 2) Zniesienie stanu wyjątkowego; doświadczenie bowiem przekonało, że niema powodu obawiania się jakiegokolwiek ruchu, gdy smutny koniec, jaki wzięło powstanie, każdego przekonał o bezowocności środków rewolucyjnych, a z drugiéj strony dostateczne siły wojska pozostawione w kraju, wszelki rozruch łatwoby przytłumiły. Okolice, gdzieby do tego przyszło, niechby były ogłoszone w stanie oblężenia, ale niech cały kraj niecierpi za szaleństwa pojedyńczych; 3) Bezzwłoczne zwołanie sejmu, na zasadzie prawa wyborczego z r. 1848, albo oktrojowanego przez ministeryum z potrzebnemi względami na stosunki kraju tego. Przedmiotem obrad tego sejmu byłaby rewizya konstytucyi z r. 1848, zniesienie praw z jednością monarchii niezgodnych i t. p. 4) Nareszcie, koronacya cesarza na króla węgierskiego, na tymże samym sejmie.«

— Projekt nowego kodeksu karnego już jest ukończony; oddano go właściwéj komisyi do przejrzenia.

G a l i c y a.

Jarosław, 7 Czerwca. (Koresp.) «Sądy chłopskie.« Przed parą dniami zdarzył się wypadek, aczkołwiek w dzisiejszych czasach wcale nas już niezadziwiający, wszelako opowiedzenia godny ze względu na stopień wykształcenia naszego chłopstwa. Około pół mili od Jarosławia na trakcie do Pruchnika prowadzącym stoi na wzgórzu samotna karczma, należąca do państwa Pawłosiowskiego, zwana Widna (bo ją ze wszystkich stron zdaleka widać). Tam chłopi przyległéj wsi Kidałowie schwytali domniemanego złodzieja niedawno skradzionych pary koni, i wziąwszy go swym sposobem pod inkwizycyę, wymusili na nim wyznanie, że te konie żydowi z Mokry odprzedał, czyli też do dalszego ich odprowadzenia oddał; a Mokra jest karczmą około ½ mili od Widny między lasami leżącą. Po takiem wyznaniu chłopi z Kidałowie udali się do Mokry i gwałtem sprowadzili żyda na Widnę. Tam, jak sami opowiadają, dali mu jednego dnia rano 5, popołudniu zaś 10 kijów, potem go skrępowali jak najokropniéj włożywszy mu między kolana i związane ręce kij, i dyby na nogi, katowali go nietylko sami wedle upodobania każdego, ale pozwalali nawet że każdy przejeżdzający z obcéj wsi, na nim swą zemstę wywierał i to wszystko przez cały dzień i całą noc tak długo, aż uwiadomiona o tém przez innych żydów wojskowa komenda z Jarosławia patrolą inkwizytów, sędziów i wykonawców ich wyroków do Jarosławia sprowadziła, i aresztem osadziła, wyjąwszy okropnie zbitego żyda, który za poręką na wolnéj stopie pozostawiony.

Z Przemyśla 11 Czerwca. (Koresp.) Lubo nie jestem korespondentem niemogę odmówić sobie téj przyjemności, abym czytając dziennik Czas, niedoniósł szanownéj Redakcyi o wypadkach, jakie się często w obwodzie Przemyskim wydarzają. I tak: we wsi Złotkowicie, trzy mile od Przemyśla leżącéj, wybili chłopi tamtejsi swojego byłego dziedzica żyda, za to że im drzewo w swoim lesie wzbraniał rąbać przed kilku tygodniami. W miesiącu Marcu kupił niejaki Kahana żyd z Jarosławia wieś Hruszowice, chłopom się to z Hruszowic bardzo niepodobało; przy końcu maja popalili mu budynki, wycięli las, ekonoma zbili i samego właściciela postrzelili. Wprawdzie posłano do Hruszowic wojsko: lecz chłopi sobie z tego nic nierobią, utrzymując, że kiedy gdzieindziéj wolno było chłopom lasy wycinać, gdzie dziedzice są chreścianie, dla czegóżby im miano wzbraniać rąbać lasy, gdzie są dziedzicami żydzi. Na d. 4 t. m. wydarzył się dość smutny podobny wypadek we wsi Kniażyce o jednę milę od Przemyśla odległéj: chłopi tamtejsi najechali samowładnie las właściciela, leśniczy w dobry sposób przedstawiał im aby zaniechali tego gwałtownego napadu, aby nierobili szkody w lesie, lecz chłopi niedługo myśląc, zabierali się do mordowania go. Leśniczy miał strzelbę nabitą, przy szamotaniu się w pośród chłopów, strzelba wypaliła i jednego chłopca zraniła. Wtedy chłopi rzucili się całą siłą na biednego leśniczego połamali mu pałkami ręce i nogi, i napół umarłego przywieźli go do urzędu obwodowego do Przemyśla ze skargą że do nich strzelał. Na dniu wczorajszym zapędzili chłopi swoje konie na łąki dworskie we wsi Kosienice ludzie dworscy zobaczywszy w tak niegodziwy sposób czynioną szkodę swojemu panu, zebrali się na prędce, ruszyli na łąkę, i po wielu korowodach udało im się jednego konia zagrabić.

Chłop poskarzył się do urzędu cyrkularnego, że go dworscy na łące zbili i konia zagrabili, dodając tę uwagę, »że konstytucya zabrania bić i grabić«, i domaga się jeszcze, ażeby dziedzic z Kosienic był na karę skazany. (Czas.)

T u r c y a.

Nieporozumienia między wielkim Wezyrem i Seraskierem usunięte zostały, a z tém wieści o zmianie ministerstwa upadają. Wielki Wezyr popierany uznaniem niezmiennym Sułtana, na drodze reform rozpoczętych daléj postępować będzie. Zajmują się w porcie ostatecznem urządzeniem sprawy wychodzców w Szumli, i zdaje się, że w tych dniach los ich rozstrzygnionym będzie. Austrya pomimo przyjętéj noty Porty, zakończającéj sprawę wychodzców, nowe wnosi uroszczenia, opierając się na przyrzeczeniach pana Mussurus, które jako zobowięzujące uważa, jednak Porta mało o to się troszczy. Twierdzą tutaj przecież, że z téj przyczyny Porta dała pana Mussurus uczuć nieukontentowanie, co najmocniéj jego teścia, księcia w Samos dotknęło. Przy téj naganie pozostanie, jakoż pan Canning nieukontentowanie Porty usunąć pragnie i surowsze środki przeciw p. Mussurus protegowanemu Anglii uchylić usiluje. Pan Stürmer żądał na nowo internowania jednego Węgra, który z Szumli do Kutaja udał się — jednak Porta do tego żądania nie przychyli się, boby tym sposobem pytanie internowania w ciągłém zawieszeniu faktycznie utrzymaném było.

Między Brussą a Kutaja zabito Tatara, pakiety poczty tureckiéj wiozącego — sądzą tu, że ta zbrodnia nie jest bez związku z podejrzliwością rządu, któremu na pochwyceniu listów do wychodzców w Kutaja zależy.

Wiadomość o odstąpieniu Catarro przez Austryą Rossyi potwierdza się. Anglia jednak obojętnie na to patrzyć nie będzie -- już jéj marynarze sondują wybrzeża Albanii, a skoro tylko Rossya flotę baltycką w te strony wyprawi, nie najuprzejmiéj przez Anglików przyjętą będzie. Przecież Rossya tém się ustraszyć nie daje, a w tych dniach p. Titow starał się wyrozumieć Ali baszę, czyby Porta nie była skłonną ku zezwoleniu przechodu przez Dardanelle flocie rossyjskiéj z Sebastopolu.

Kronika osobista.

Poznań, 18. Czerwca (Dz. urzęd. Nr. 25.) — Pod dniem 20. Kwiet. r. b. potwierdzony został przez Najj. Pana professor Gladisch dyrektorem szkoły realnéj w Krotoszynie.

Po przesadzaniu Rödera Radzcy Ziemiańskiego zawiadowanie urzędu radzczo-ziemiańskiego powiatu Odolanowskiego, poruczeném zostało obrońcy prawa byłemu kapitanowi Wocke z Rawicza. — Tymczasowy sekretarza powiatowy Ramser w Środzie potwierdzony w swoim urzędzie, a tłumacz powiatowy Hoffmann z Ostrowa pełni obowiązki sekretarza powiatowego w Pleszewie.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 19. Czerwca 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	1	27	9
Zyta . dt.	—	27	9	1	2	3
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	15	7	—	18	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	26	8
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{2}$-$12\frac{2}{3}$ Tal.